Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, środa 26 maja 1937 Nr. 144a

NOWY DZIENNIK

WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

10

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowe naprężenie niemiecko-austriackie

Hitlerowcy austriaccy podejmują ofensywę

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.")

Wiedeń, 26. 5. Między prasą austriacką a niemiecką toczy się od dwóch dni ostra polemika na tle demonstracji, urządzonej przez 40 tysięcy hitlerowców w związku z meczem piłki nożnej, jaki rozegrały w niedzielę drużyny austriacka i niemiecka. Jak wiadomo, hitlerowcy tutejsi wyzyskali zawody sportowe do zorganizowania wielkiej politycznej demonstracji, co cała prasa niemiecka przedstawiła jako odpowiedź hitlerowców na rzekomą prowokację frontu ojczystego.

Dzienniki austriackie twierdzą, że tego rodzaju metody uniemożliwiają wykonywanie postanowień ugody austriacko-niemieckiej z dnia 11 lipca zeszłego roku. W polemikę prasową wmieszany jest także organ Ballhausplatzu „Politische Korrespondenz".

Wywołane nagle naprężenie w stosunkach austriacko-niemieckich miało ten skutek, że tutejsze władze sportowe zabroniły drużynie austriackiej Gratzu stanąć do rozgrywki z drużyną niemiecką, która też musiała natychmiast opuścić Wiedeń i wrócić do Berlina.

Słychać, że demonstracje niedzielne hitlerowców były pomyślane jako wstęp do tak zwanej „action directe". Wiadomo, że na tym tle doszło między kierownictwem hitlerowców austriackich a ambasadorem Pappenem do zatargu.

Dziś wrócił Pappen z Berlina do Wiednia i objął urzędowanie. Wynikałoby z tego, że dymisja jego nie została — przynajmniej na razie — przyjęta przez Hitlera.

Dalsze wyroki w Brześciu

Brześć, 26. 5. (A) W więzieniu Sądu Okręgowego w Brześciu pozostaje do dyspozycji władz sądowych 185 osób aresztowanych w związku ze znanymi zajściami. Śledztwo w sprawie udziału w zajściach niebawem zostanie zakończone.

Sąd grodzki w Brześciu skazał kolejarza Pawła Janikowskiego na 10 miesięcy więzienia, oraz Migdalskiego, Stefanika i Żuromskiego na 6 miesięcy więzienia. Wspomnianych schwytano na gorącym uczynku grabieży towarów ze składów żydowskich podczas zajść.

Protokoły przeciw uczestnikom protestu

Warszawa, 26. 5. (A) Z szeregu miast prowincjonalnych nadchodzą wiadomości, że podczas strajku protestacyjnego policja spisywała protokoły przeciwko kupcom żydowskim, którzy zamknęli swoje sklepy. Spisywanie nazwisk właścicieli budek z wyrobami tytoniowymi, którzy solidaryzowali się z protestem, było zjawiskiem powszechnym i spowodowane zostało widocznie instrukcją kierownictwa Monopolu Tytoniowego.

W Zduńskiej Woli komendant miejscowej policji obchodził składy żydowskie i nakazywał kupcom niezamykanie magazynów, grożąc za to wytoczeniem procesów karnych.

W szeregu żydowskich szkół średnich i powszechnych rozpoczęła się samorzutnie zbiórka na rzecz Brześcia. Uczniowie wyrzekają się kina i innych rozrywek na przeciąg 2 tygodni i w ten sposób zaoszczędzone pieniądze składają dla ofiar Brześcia.

Protest proletariatu

Warszawa, 26. 5. (A) Z udziałem delegata Warszawy odbył się w Białymstoku zjazd przedstawicieli związków zawodowych tamtejszego okręgu. Zjazd, w którym uczestniczyło około 100 polskich i żydowskich delegatów, był poświęcony sytuacji strajkowej na terenie Białegostoku. Poruszono także sprawę Brześcia i przyjęto jednogłośnie rezolucję, potępiającą najostrzej zajścia brzeskie i wzywającą proletariat polski i żydowski do poczynienia wszelkich wysiłków, by uniemożliwić powtórzenie się podobnych zajść na przyszłość.

Balon PIM-a podzielił los balonu Piccarda!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26. 5. (A) Dziś rano mieszkańcy Legionowa pod Warszawą zostali zaalarmowani hukiem silnej detonacji. Jednocześnie błysnął w powietrzu wielki słup ognia. Wśród kłębów dymu spadł na ziemię płonący balon. Na miejsce płonącej powłoki pospieszył zaalarmowany posterunek policji, oraz tłum mieszkańców okolicznych. W ogrodzie spalały się strzępy balonu, a ogień objął kilka pobliskich drzew.

Był to balon obserwacyjny Państwowego Instytutu Meteorologicznego, który znajdował się na uwięzi, na wysokości około 300 m. W koszu mieściły się kosztowne przyrządy pomiarowe i precyzyjne aparaty obserwacyjne, samoczynnie rejestrujące wszelkie zjawiska atmosferyczne. W pewnej chwili metalowa lina, do której balon był przymocowany, zaczepił o kabel elektryczny wysokiego napięcia, wskutek czego powstała iskra i nastąpił wybuch gazu. Z powodu spłonięcia balonu prace obserwacyjne „Pima", będą w najbliższych dniach mocno utrudnione.

Zgon dra Kramarza

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Praga, 26. 5. (D) Dziś rano zmarł w Pradze znany polityk czeski, pierwszy premier republiki czechosłowackiej dr. Karol Kramarz, przeżywszy lat 76.

Wylądował na biegunie północnym

Moskwa, 26. 5 (R) Agencja Tass podaje, że lotnik Mołotow wylądował o godz. 6 min. 24 na biegunie północnym.

DZIŚ PEŁNA TABELA CIAGNIENIA LOTERII KLASOWEJ

Jak zdemolowano posterunek policji w Myślenicach

7-my dzień procesu członków wyprawy Doboszyńskiego

KRAKÓW, 26 maja.
Dzisiejszy przewód sądowy przyniósł zeznania dalszej serii świadków, częścią z szeregów policji, która uczestniczyła w dochodzeniach względnie w pościgu za bandą Doboszyńskiego, a częścią z prowadzących pościg funkcjonariuszy straży granicznej. Na specjalne wyróżnienie zasługują zeznania funkcjonariuszy policji w Myślenicach, z których dwaj padli bezpośrednio ofiarą naapdu endeckich „drużyn ochronnych". Posterunkowi myśleniccy dali też dosadny obraz spustoszenia, jakie oddział Doboszyńskiego wyrządził na posterunku policji, wyrywając drzwi, rabując broń i mienie prywatne, oraz rozbijając szafy, biurka itd. Dalszą część niszczycielskiej roboty, dokonanej przez szaleńczą wyprawę przedstawią poszkodowani kupcy żydowscy, których przesłuchanie wyznaczone zostało na najbliższy dzień procesu, tj. piątek, 28 bm.

Obrońcy w zadawanych posterunkowym myślenickim pytaniach usiłowali przejaskrawić warunki bezpieczeństwa, jakie krytycznej nocy panowały na terenie Myślenic, uwypuklając szczególnie fakt, że na posterunku był tylko jeden posterunkowy, reszta zaś spała, w swych mieszkaniach, a dalej, że brak było połączeń telefonicznych w nocy i t. d. Dużą część pytań obrońców zajęły również momenty polityczne, obracające się — jak zwykle — dookoła „niebezpieczeństwa komunistycznego" po wsiach, z których pochodzą oskarżeni. Efekt tych pytań, stawianych poszczególnym świadkom, był wręcz przeciwny od zamierzonego, dowiedzieli się bowiem pp. obrońcy, że nasilenie agitacji komunistycznej w tych okolicach było w okresie wypadków i jest obecnie minimalne.

* * *

„Znaleźli" nowe marynarki

Pierwszy świadek komisarz PP. Adam Szechiński, komendant powiatowy w Limanowej brał pośredni udział w akcji pościgowej za członkami bandy Doboszyńskiego. Ujęci na jego terenie członkowie bandy zostali zgodnie z otrzymanym poleceniem odesłani do Myślenic. Dwaj z nich mieli na sobie nowe marynarki, co do których powiedzieli, że je znaleźli.

Wesoła opowieść o zrabowanych cukierkach

Przodownik PP. Mateusz Pająk był obecny podczas przesłuchiwania kilku oskarżonych na posterunku w Mogilanach i w urzędzie śledczym w Krakowie. Oskarżeni zeznawali bez jakiegokolwiek przymusu, a nawet z uśmiechem opowiadali, jak zajadali cukierki, zrabowane w sklepie w Myślenicach Przesłuchujący podkomisarz zapytał osk. Pyzika, czy mu cukierki smakowały, na co ten odpowiedział, że tak. O wymuszaniu ze znań nie ma mowy.

Apl. Jaworski: Czy pan był słuchany specjalnie na tę okoliczność, że Pyzik nie był bity podczas przesłuchania? — Pan sędzia śledczy pytał mnie, czy na Pyzika nie wywierano nacisku, na co odpowiedziałem, że był wesoły i śmiał się, mówiąc o cukierkach Także inni się uśmiechali.

„Rządy obejmą inni"...

Obr. Gajewicz: Czy także ci, którzy ich badali, śmiali się? — Nie. — A dlaczego Pyzik mówił: nie cieszcie się, niedługo z wami się skończy? — Podczas eskortowania Pyzika na posterunek, ten odezwał się do mnie: z wami wnet się skończy, rządy obejmą inni.

Franciszek Brożek, em. przodownik PP. był podczas zeszłorocznych zajść komendantem posterunku PP w Mogilanach, do którego rejonu należy majątek Chorowice. Zna inż. Doboszyńskiego jako prywódcę Stronnictwa Narodowego. Informował on swe przełożone władze o działalności Stronnictwa Narodowego. Czy o drużynach ochronnych informował, tego nie pamięta. Zauważył zwiększenie się szeregów Str. Narodowego w latach 1935—36.

Obr. Stypułkowski: Dlaczego świadek przeniesiony został na emeryturę?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. Stypułkowski: Czy pańskie przeniesienie na emeryturę pozostawało w związku z wypadkami myślenickimi? — Nie.

Obr. Gajewicz Wspominał pan, że na terenie Mogilan działalność rozwijało tylko Str Narodowe, Czy i pan należy do tego stronnictwa?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Starcie, którego nie było

Wotant dr Stępniowski: Czy na terenie pańskim zaznaczała się silna agitacja komunistyczna? — Na moim terenie nie. — Czy słyszał pan o jakimś wypadku starcia między komunistami a członkami Stronnictwa Narodowego, napadniętymi przez komunistów? — Nic takiego nie było.

„Wsi komunizujące"

Obr. Stypułkowski stawia świadkowi szereg pytań, a opierając się na jego odpowiedziach, że w obszarze podpadającym pod posterunkowi w Mogilanach nie było agitacji komunistycznej, wspomina w dalszych pytaniach swych, o „wsiach komunizujących" poza terenem działalności świadka.

Nawiązując do tego określenia, prok. Szypuła uzyskuje od świadka wyjaśnienie, że nie brał on żadnego udziału w likwidacji komórek komunistycznych poza terenem swego działania, wobec czego nie wie nic bliższego o istnieniu „wsi komunizujących".

PPS. i komuniści

Obr. Kuśnierz: A czy są w Mogilanach członkowie PPS? — 75 procent robotników należy do PPS. — Jaką rolę odgrywają komuniści w PPS?

*Przew .:*Uchylam to pytanie.

Obr. Kuśnierz: Czy świadek wie, że komuniści działają pod pokrywką PPS?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Noc grozy na posterunku

Duże zainteresowanie wywołują zeznania przodownika PP. Wincentego Orlickiego — zastępcy komendanta posterunku w Myślenicach. Świadek ten podaje, że krytycznej nocy był na posterunku tylko post. Małecki. Zazwyczaj pełnił służbę w nocy jeden z posterunkowych kawalerów, zaś drugi spał na posterunku. Dalsza załoga, posterunkowi żonaci, mieszkają na mieście, w różnej odległości od posterunku. Służbę na mieście ma zwykle 3 posterunkowych.

Post. Małecki, cały zbroczony krwią

Nad ranem przybiegł do mieszkania świadka, odległego około 200 m od posterunku, Małecki, cały zbroczony krwią. Miał on ranę na głowie, jednak świadek nie widział w którym miejscu, gdyż cała głowa była skrwawiona. Małecki zameldował świadkowi, że jakaś banda napadła na posterunek, przy czym pobito go i zrabowano broń, oraz że zdemolowano i podpalono sklepy żydowskie w mieście. Gdy świadek zebrał się i wyszedł na miasto, ujrzał spaloną furmankę.

Co zrabowano?

W godzinę po meldunku Małeckiego świadek przybył na posterunek, gdzie ujrzał nie samowity obraz zniszczenia. Szafy, w których schowane były karabiny i amunicja — były rozbite i opróżnione, również stoły i biurka miały powyrywane szuflady, a jedne drzwi były rozbite. Ogółem zrabowano 6 karabinów służbowych i 8 zapasowych, 10 bagnetów, ponad 400 naboi, 5 rewolwerów z nabojami, 5—6 granatów łzawiących, 6 pałek gumowych, torby służbowe z kajdankami, kilka ładownic i pasów, czapkę, pelerynę, lampki elektryczne, futerały itd.

Prok.: Czy wiadomo panu, że zabrano również gotówkę? — Owszem, 20 zł — Jakie to były pieniądze? — Zakwestionowane u osobnika podejrzanego o kradzież. — A wieczne pióro? — Również skradziono wieczne pióro, stanowiące własność komendanta posterunku, a nadto ołówek i pieczątkę.

Apl. Niebudek: Czy dochodziły pana skargi ludności miejscowej na starostę Basarę, czy prowadzono może w sprawie tych skarg jakiś wywiad? — Nic mi o tym nie wiadomo

Co znajduje się na bramie posterunku?

Obr. Gajewicz: Czy na bramie posterunku w Myślenicach jest szyld? — Są dwa szyldy z napisami: Pow. Komenda P. P. w Myślenicach i Posterunek P. P. w Myślenicach. — A co jeszcze jest na bramie? — Orzeł. — A co jeszcze, powyżej orła. — Nic. — A nie ma na bramie wizerunku Matki Boskiej? — Nie ma. — Jak pan wróci do Myślenic, niech się pan dobrze przyjrzy bramie, to pan ujrzy wizerunek.

Przew.: Uwaga pana obrońcy pod adresem świadka jest zupełnie nie na miejscu.

„Rewolucyjne" pytania

Obr. Stypułkowski: Więc jak wybuchła ta rewolta, czy rewolucja, to wszyscy policjanci spali i nikt o niczym nie wiedział. Czy gdyby wybuchła rewolucja komunistyczna, tak samo by się policja zachowała?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr.: Jak dokonywano zazwyczaj alarmu posterunkowych? — Ten co ma dyżur, alarmuje innych. — Więc wtedy, jak on alarmuje, nie ma nikogo na posterunku? — Są dwaj: jeden ma dyżur a drugi śpi. — A tego dnia, czy Małecki miał czuwać, czy mógł spać? — Małecki był po służbie, — A kto był na służbie? — Nikt. — Więc w całym mieście powiatowym nikt w nocy nie miał służby policyjnej? — Trzej posterunkowi pełnili służbę w mieście. — Czy toczyły się przeciw komu dochodzenia w związku z wypadkami, czy była jakaś komisja śledcza i ukarała kogoś? — Komisja była z komendy wojewódzkiej, ale nikt nie został ukarany.

Uchylone pytania

Obr. Zdzitowiecki (z Radomia): Czy także w innych miastach są te same warunki bezpieczeństwa, co w Myślenicach?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr.: Czy członkowie straży miejskiej w Myślenicach mają szable żelazne czy drewniane?

Przew.: Uchylam to pytanie.

(Ciąg dalszy na str. 8-ciej)

Czyny, które przynoszą hańbę narodowi w oblicza świata i historii

BRZEŚĆ — TO GROZNE MEMENTO!

Szlachetny głos Polaka na łamach „Wiad. Literackich"

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" pojawił się następujący artykuł p. Mieczysława Choynowskiego:

„W rozumnym artykule Ksawerego Pruszyńskiego „W największym skrócie" (nr. 707 „Wiadomości Literackich") znalazłem zdanie, dające okazję do zwrócenia uwagi na pomijany w dotychczasowych głosach ankiety aspekt antysemityzmu. „Nowy dymiący komin fabryczny, to jednak nie tylko inna — to większa pokusa niż rozbity palicą stragan", — pisze słusznie p. Pruszyński. Niewątpliwie tak. Ale nowy dymiący komin fabryczny, to również niewątpliwie mniejsza pokusa od rozbijania palicą straganów lub głów.

Dla nienawidzącej masy nie istnieje zagadnienie kominów. Chodzi o samą rozkosz gwałtu, o danie ujścia mrocznym skłonnościom, których panoszące się dziś chamstwo nie tylko nie zwalcza, lecz podsyca. Teoretyczna podbudowa antysemityzmu, to niski pretekst dla nienawiści, mający na celu gloryfikacje w imię „narodu" czynów, których inaczej nawet ci, co je popełniają, musieliby się wstydzić

A KTÓRE NARODOWI PRZYNOSZĄ HAŃBĘ W OBLICZU ŚWIATA I HISTORII. OSTATNIE ZAJŚCIA W BRZEŚCIU SĄ NOWYM GROŹNYM MEMENTO.

Czy tłum zniszczyłby chociaż jeden polski sklep, gdyby przypadkiem Polak a nie Żyd zabił policjanta? Nie — bo wtedy do zbiorowego samosądu nie popchnęłaby nienawiść i nie sankcjonowałaby opinia, która tylko w stosunku do Żydów obarcza wszystkich odpowiedzialnością za zbrodnię jednostki.

Antysemityzm to zjawisko przede wszystkim psychologiczne, przekazywane z pokolenia na pokolenie wychowaniem i propagandą: zahamować je mogą jedynie wskazania etyki i rozsądku.

ŚLEPA NIEOPANOWANA NIENAWIŚĆ MUSI WZBUDZAĆ NIESMAK I OBURZENIE W KAŻDYM, KTO W DZISIEJSZYCH CZASACH POGARDY NIE ZATRACIŁ JESZCZE SZACUNKU DLA CZŁOWIECZEJ GODNOŚCI I KTO ROZUMIE, ŻE PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA MOŻNA BUDOWAĆ JEDYNIE NA MIĘDZYLUDZKIEJ PRZYJAŹNI.

Lada dzień może już być za późno. Dlatego każdy trzeźwo patrzący człowiek powinien sobie uświadomić moralną odpowiedzialność ciążącą na tych, którzy mogliby z antysemityzmem walczyć a pochwalają go lub milcząco przyzwalają, nie pamiętając że aprobatą słów przyśpiesza zbrodnie, mogące pozostawić niezniszczalną krwawą plamę na sumieniu narodu i państwa.

ALE OGROMNA WIĘKSZOŚĆ PISARZY I UCZONYCH MILCZY — JAK GDYBY NIE WIDZIAŁA ŻE NAUCZYCIELE NOWEJ MORALNOŚCI GWAŁTU Z ZA WSCHODNIEJ I ZACHODNIEJ GRANICY ZNAJDUJĄ W POLSCE CORAZ WIĘCEJ CHĘTNYCH I POJĘTNYCH UCZNIÓW KTÓRZY DZIŚ ODDALAJĄ SIĘ OD IDEAŁÓW NASZEJ KULTURY A JUTRO ZACZNĄ JĄ NISZCZYĆ.

Nie wyznaję metafizyki ani rasy narodu i nie wierzę w zależność twórczości kulturalnej od pochodzenia, lecz ci którzy w nią wierzą, powinni pamiętać, co Żydom zawdzięcza współczesna cywilizacja. Z dziejów jej nigdy nie da się wykreślić nazwisk Majmonidesa, Spinozy, Mendelssohna - Bartholdy, Heinego, Disraelego, Marxa, Kroneckera Hertza, Miecznikowa, Ehrlicha, Lombrosa, Minkowskiego, Cantora, Bergsona, Meyersona, Husserla, Cassirera, Freuda, Adlera, Brandesa, Svena Hedina, Prousta, Bendy, Durkheima, Chagalla, Chaplina, Reinhardta Michelsona, Schlicka, Einsteina i wielu, wielu innych, „w których żyłach płynie żydowska krew". Nie można również zapominać co Żydzi zrobili dla rozwoju europejskiego handlu i przemysłu, o zasługach wydawców, mecenasów sztuki i fundatorów żydowskich, wreszcie o zapełniającej wystawy, teatry i sale koncertowe żydowskiej masie bezimiennych odbiorców kultury na których opierać się musi wszelki jej rozkwit.

Lecz słowa „kultura" i „etyka" nic dziś nie znaczą nie tylko dla tłumu, lecz nawet dla młodzieży akademickiej, która usuwając z sal wykładowych Żydów

POWINNA PRZEDE WSZYSTKIM USUNĄĆ ZE ŚCIAN UKRZYŻOWANEGO CHRYSTUSA,

którego ideały miłości bliźniego są dla niej jeno pustym dźwiękiem".

MIECZYSŁAW CHOYNOWSKI

Komendant posterunku PP. w Myślenicach opisuję przebieg wypadków

(Ciąg dalszy ze str. 2-giej)

Po przerwie zabiera głos obr. Gajewicz, który domaga się zmiany miejsc oskarżonych, Obrońca motywuje to tym, że świadek Małecki porozumiewał się rzekomo w czasie przerwy z obecnym na sali wywiadowcą, który wskazał mu miejsce, zajmowane przezposzczególnych oskarżonych. Przewodniczący zarządza, aby oskarżeni zamienili się miejscami.

Następnie zeznaje przod. P. P. Michał Kanik, komendant posterunku P. P. Krytycznej nocy w mieszkaniu prywatnym świadka zjawił się pokrwawiony post. Małecki, wołając, że chcą zabić Kanika. Małecki opisał przebieg wypadków w Myślenicach.

Kanik udał się do znajomego szofera, któremu polecił objechać miasto i zdać sobie relację, oczekując na niego obok karczmy za mostem. Tutaj wyszło na spotkanie 3 osobników z rewolwerami, polecając mu aby stąd odszedł.

Wobec tego świadek udał się z powrotem do Myślenic. Na Rynku nie było już nikogo. Świadek otrzymał polecenie od starosty, aby udał się do wojewody zmeldunkiem. Z tym meldunkiem wyjechał Kanik do Mogiły i stąd wysłał meldunek do wojewody, a sam wrócił z nadciągającą policją do Myślenic.

Obecnie rozpoczął się pościg. Na polanie spotkano grupę ludzi, którzy wezwani do podniesienia rąk, poczęli uciekać do lasu. Za chwilę z lasu padł strzał. Policja poczęła czołgać się na ziemi. W lesie rozpoczęła się walka między obu stronami. Świadek starał się wydostać jakieś wiadomości i w tym celu oddalił się do pobliskiego domostwa. Tutaj został jednak napadnięty przez grupę napastników, którzy strzelając z karabinów biegli w jego stronę. Świadek strzelił do jednego z napastników, u którego zauważył swą torbę. Był to Pałka, który został ranny. Znaleziono przy nim torbę policyjną, 3 granaty i pieczątkę. Pałka zeznał, że zostali zwerbowani przez inżyniera Doboszyńskiego. Pieniądzmi zabranymi z Posterunku P. P. podzielili się między sobą.

Wśród oskarżonych rozpoznaje świadek osk. Wątora.

Pytania...

Na pytania przewodniczącego stwierdza świadek, że zabrano z Posterunku P. P. 25 zł. z biurka i 20 zł. z mandatów karnych, złote pióro, szkło powiększające, pieczątkę, karabiny, rewolwer, amunicję i pelerynę.

Wotant dr Stępniowski: Pan zeznał, że gdy zbudzono pana, to nie miał przy sobie broni? — Tak jest. Nie ma rozporządzenia, że odchodząc ze służby należy mieć przy sobie broń.

— Wystarczyłoby więc, żeby jeden człowiek stanął w drzwiach Posterunku z rewolwerem w ręku i nie pozwolił zabrać broni?!..

Obrona chce wydostać od świadka jakieś szczegóły, odnoszące się do pierwszych spostrzeżeń i podejrzeń co do sprawców napadu.

— Podejrzewano, że to narodowcy — mówi świadek. Ale nie wydawało się to pewne. Trudno było uwierzyć, aby ludzie, kierujący się czymś wyższym mogli rabować Posterunek i sklepy, rozbić mieszkanie starosty i pobić go.

— To starostę bito? — Tak jest.

— Bito go, czy uderzono? — Ja jego ran nie widziałem, ale wiem, że żalił się starosta, iż został pobity.

Obr.: Jak zachowywał się starosta Bassara w stosunku do ludności? Czy dochodziły do pana jakieś żale na starostę? — Nigdy nie słyszałem nic ujemnego o staroście. Był on równy w obchodzeniu się z wszystkimi bez wyjątku.

Szli, aby coś zdobyć - a nie dla wyższego interesu

Mówiąc o celu wyprawy Doboszyńskiego, świadek oświadcza: Moim zdaniem nie byli to ludzie, którzy kierowali się jakimś wyższym interesem. Myślę, że ludzie poszli poprostu po to, ażeby coś zdobyć.

P. Kuśnierz miał znów pecha

— Czy interesował się pan działalnością inż. Doboszyńskiego? — Działalnością samego inż. Doboszyńskiego nie interesowałem się, ale działalnością Stronnictwa Narodowego.

— Czy interesował się pan działalnością oświatową inż. Doboszyńskiego? — Nic nie wiadomo, aby inż. Doboszyński zajmował się działalnością oświatową w powiecie.

— Czy stwierdzono działalność wywrotową w terenie powiatu? — Nie ma takiej działalności u nas.

— A P.P.S.? — Jest bardzo słaba.

Seria pytań odnoszących się do wypadków krakowskich została uchylona.

Pościg Straży Granicznej

Następny świadek Teofil Matuszkiewicz, przodownik Straży Granicznej brał udział w pościgu z grupą 50 uzbrojonych osób, opisując przebieg pościgu. Jeden z uciekających, Machno, złożył się do strzału. Wówczas doszło do strzelaniny, w czasie której Machno padł zabity. Znaleziono przy nim karabin niemiecki „Mauser" odbezpieczony oraz worek z rzeczami, pochodzącymi z Posterunku.

Prok.: Czy pan strzelił do Machny? — Ja strzelałem, ale strzelali i inni, tak, że niewiadomo kto go trafił.

Jan Wojnarski, strażnik graniczny, był również uczestnikiem pościgu i podaje szczegóły z jego przebiegu.

Stanisław Polarz, posterunkowy, na wstępie swych zeznań zapytany o wyznanie odpowiada „mojżeszowe", co wywołuje wesołość na sali. Oczywiście, że świadek prostuje ten szczegół, poczem następuje opis pościgu

Żydowski król filmu — Sam Goldwyn

Najpopularniejszy w królestwie filmu

(p) Nie Greta Garbo, nie Marlena Dietrich, ani Charlie Chaplin, ani Robert Taylor — nie oni są najpopularniejszymi osobistościami filmowego państewka w Hollywood. Być może, że na szerokim świecie milionowe rzesze kinomanów zachwycają się i entuzjazmują pięknością i wspaniałą grą aktorską swoich „wybranych" gwiazd, interesują się żywo każdym szczegółem tyczącym się ich osoby, chcą na wylot przejrzeć ich osobiste tajemnice. Ale w samej Ameryce, w samym Hollywood te wielkości ustąpić muszą palmy pierwszeństwa temu, który w tym królestwie właściwie rządy sprawuje — Samuelowi Goldwynowi.

Zanim doszedł do filmu, Sam Goldwyn służył różnym innym bogom. Przez szereg lat przerzucał się z jednego zawodu na drugi, a stosunkowo najdłużej pracował jako podróżujący fabryki rękawiczek. Goldwyn też istotnie zmieniał zajęcia jak rękawiczki, aż w roku 1913 widząc, że wszystko to razem nie daje jeszcze możności do zrobienia fortuny, postanowił stać się producentem filmów.

Pół miliona dolarów — to drobnostka

Od lat 24 pracuje Sam Goldwyun na tym polu i trzeba przyznać, iż jego droga znaczona jest odtąd coraz większymi sukcesami. Doszło do tego, że film pochodzący z wytwórni Goldwyna, ma już z góry zapewnione powodzenie. Zapewnione, bo — zasłużone. Goldwyn bowiem niezwykle skrupulatnie, niezwykle sumiennie traktuje swój zawód. Nie przepuści niczego, co tylko wywołuje najmniejszą chociażby wątpliwość, iż obraz jego mógłby się spotkać z nieżyczliwą krytyką. Zanim film jego opuszcza wytwórnię, by powędrować w świat, Goldwyn sam musi mieć to najgłębsze przeświadczenie, iż zrobione zostało wszystko, i to w maksymalnych granicach, aby wytwórni jego nie można było zarzucić braku precyzji i staranności.

Tak np. film „Nana", w którym zadebiutowała nowo zaangażowana gwiazda Anna Sten, kosztował dokładnie 411.000 dolarów. Kiedy film był już zupełnie wykończony, Sam oświadczył, iż mu się nie podoba. I nie zważając na rady różnych znawców, Goldwyn postanowił przystąpić na nowo do pracy i nakręcać ten sam film jeszcze raz od początku.

— Pół miliona dolarów — oświadczył — to drobnostka. O wiele więcej znaczy dobre imię naszej wytwórni.

Bon-ton i bon-mots

Ale popularność Goldwyna w kolonii filmowej polega nie tylko na jego zasłużonej sławie wybitnego znawcy i surowego sędziego filmowego. O wiele większy rozgłos zyskały mu różne trafne powiedzonka, gaffy i bon-mots, które obiegają cały Hollywood.

Goldwyn jest bowiem zawsze tak bardzo zajęty swoją pracą, że nie ma czasu na to, by zważać na tego rodzaju „głupstwa,' jest człowiekiem impulsywnym, nie robi sobie nic z tego, jeśli zdarzy mu się czasem jakiś wpadunek, jakieś wykroczenie przeciw bon-tonowi, jeśli wyrazi się nie całkiem poprawnie po angielsku i t. p.

Angielskiego języka mimo 40 przeszło lat pobytu w Ameryce nie zdołał dokładnie opanować. Od kiedy bowiem, jako 13-letni chłopak, przywędrował z wschodniej Europy do ojczyzny dolara, Sam jest mocno „zajęty", zawsze zaaferowany i nigdy nie ma czasu. Nauczył się więc angielskiego raczej na ulicy i w kolei podziemnej, aniżeli w szkole czy u prywatnego nauczyciela, systematyczną metodą. Język zresztą jest dla niego tylko środkiem do porozumiewania się, do wydawania rozkazów i niczym więcej.

„Słynne nazwisko

Sam nie ma poprostu czasu na to, by sobie zapamiętać dokładne brzmienie jakiegoś nazwiska. Kiedy zaangażował znanego pisarza amerykańskiego Bramfielda, ów nie chciał pisać scenariuszy pod swym właściwym nazwiskiem. Goldwyn starał mu się wyperswadować:

— Cóż pan powiada! Pańskie nazwisko jest słynne w całym kraju, a właśnie ono posiada dla nas olbrzymią wartość. Niechże się pan nie upiera, panie Blumfield i podpisuj pan swoje scenariusze tym nazwiskiem, które pana wsławiło.

Pewnego razu miał ostrą wymianę zdań z dostawcą, który rościł sobie pretensje pieniężne do niego. Gdy Goldwyn zażądał okazania kontraktu, tamten odrzekł, że umowa między nimi zawarto została ustnie. Na to Goldwn:

— Ustna umowa nie jest warta nawet tyle, co ten kawałek papieru, na którym została spisana.

Czy ta kobieta musi umrzeć?

Myśl jego zaprzątnięta jest stale nowymi pomysłami, które by można było wykorzystać w filmie. Kiedy zaś Goldwyn o czymś myśli, tak dalece jest tym przejęty, iż wydaje mu się, że każdy zaabsorbowany być musi tą samą myślą, co on.

Pewnego razu, późną nocą, kazał obudzić jednego ze swych asystentów, z którym chciał odbyć telefoniczną rozmowę. Wystraszony współpracownik wziął słuchawkę do ręki i usłyszał głos Goldwyna, który pytał:

— Hallo! Jak pan sądzi, czy ta kobieta będzie musiała umrzeć?

— Jaka kobieta?

Goldwyna oburzyło to pytanie. Jakże on nie mógł wiedzieć o tym, że Goldwyn myśli właśnie o nowym filmie i zastanawia się co robić z główną bohaterką, czy ją uśmiercić czy też darować jej życie?!

Ulewa w pogodny dzień

Pewnego dnia, gdy była wspaniała pogoda, a na niebie nie widać było ani jednej chmurki, Goldwyn zwołał nagle wszystkich swoich współpracowników i zadał im następujące pytanie:

— Jak uważacie, czy będziemy mieli ulewę dziś wieczór?

Wszyscy odpowiedzieli chórem:

— Co też pan mówi? Wszak pogoda jest przepiękna.

Goldwyn popatrzył jednak na wszystkich pogardliwie:

— Mnie chodzi o Nowy Jork. Dziś tam wszak ma odbyć się premiera naszego nowego filmu.

Ani centa więcej

Innym razem znowu Goldwyn zawezwał do siebie jednego z najwybitniejszych reżyserów w Hollywood. Gdy tylko wszedł do jego biura, Sam uderzył pięścią w stół i krzyknął:

— Nie dam panu ani jednego centa więcej.

— Przecież pan mi dotychczas nic nie dał.

— Nie o to chodzi. Chcę powiedzieć, że nie dam panu ani centa więcej, aniżeli pan dostaje w wytwórni, w której pan do tej chwili pracował.

Reżyser wciąż jeszcze nie wiedział o co chodzi. Goldwyn więc musiał dopiero „opamiętać się" i wytłumaczyć reżyserowi, iż chce go zaangażować do swojej wytwórni.

Takim jest Samuel Goldwyn, człowiek o niezwykłej ambicji, jeśli chodzi o produkowane przez niego filmy, prosty, bezpośredni w obejściu nieco wulgarny, jeśli chodzi o jego stosunek do ludzi. Ale świat filmowy wybacza mu chętnie te jego ekstrawaganceje, które niezawodnie dodają mu raczej ujmującego, sympatycznego rysu.

Skazany na dożywotnie więzienie dokonał zamachu na naczelnika więzienia w Św. Krzyżu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kielce. 26. 5. (S) Dnia 29 bm. sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej na Św. Krzyżu rozpatrzy sensacyjną sprawę o zamach na życie naczelnika więzienia.

Przed kilku miesiącami naczelnik więzienia na Św. Krzyżu zawezwał do swojego gabnetu jednego z więźniów na przesłuchanie W czasie tej rozmowy więzień rzucił się na naczelnika, ogłuszył go, a

następnie kawałkiem szkła usiłował poderżnąć mu gardło.

W ostatniej chwili udało się naczelnikowi nacisnąć dzwonek elektryczny i zaalarmować straż więzienną, która uwolniła naczelnika od niechybnej śmierci. Naczelnik przebywał przez kilka tygodni na kuracji w Krakowie. Dodać należy, że wspomniany więzień, który jest skazany na dożywotnie więzienie, do tegoż czasu zachowywał się nienagannie i korzystał z wszelkich przywilejów władzy więziennej.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu okręgowego w Kielcach p. Wysocki.

Sztuka chińska w Paryżu

W Paryżu otwarta została w tych dniach wystawa sztuki chińskiej. Jest ona miniaturą wspaniałego pokazu urządzonego w roku 1935 w Londynie. Rozszerzono natomiast dział ceramiki, w którym znajdują się eksponaty o wartości łącznej 16 milionów franków franc.

Wystawa paryska grupuje bezcenne zbiory sztuki z czasów panowania dynastii Schanga aż do 19-go stulecia. Wobec licznych wycieczek przybywających codziennie do Paryża na wystawę międzynarodową pokaz chiński wzbudza kolosalne zainteresowanie. W pierwszym tygodniu przez salony wystawowe przewinęło się 93.101 osób z całego świata.

KRAKÓW - WCZORAJ i DZIŚ

Na otwarcie „Dni Krakowa"

Prezydent m. Krakowa dr Mieczysław Kaplicki zwraca się do mieszkańców miasta z następującym apelem:

„Po raz drugi rozewrą się gościnnie bramy naszego miasta, witając radośnie przybywające na „Dni Krakowa" mnogie rzesze uczestników wycieczek z całego kraju, oraz liczne zastępy rodaków naszych z obczyzny i zagranicznych turystów. Oczom ich przedstawi stary Kraków wspaniałość swych pomników przeszłości i tradycyj, ukaże w całej krasie niewysłowione piękno polskiej pieśni, muzyki i słowa.

Z pełną przeto świadomością zaszczytnych obowiązków gospodarzy, a zarazem przedstawicieli wielkiego narodu, słynnego szeroko z swej gościnności, winni wszyscy Obywatele Krakowa roztoczyć wokół przyjezdnych atmosferę serdeczności i najdalej posuniętej uprzejmości. Zasadą tą kierować się winni nadewszystko ci Obywatele, którzy z racji spełnianych funkcyj i obowiązków zawodowych pozostawać będą w jakimkolwiek kontakcie z gośćmi przyjezdnymi. Niechaj goście Krakowa odczują na każdym kroku życzliwą opiekę. Niechaj otoczy ich atmosfera swojskości i przyjaźni. Niechaj wszędzie znajdą uprzejme informacje i życzliwe przyjęcie.

Stosując się ściśle do powyższego apelu, Kraków zapisze się chlubnie w pamięci gości naszych, Obywatele zaś jego dopełnią ważnego obowiązku dla dobra miasta i kraju.

Aby zaś radosnym uczuciom Obywateli Krakowa z powodu otwarcia „Dni Krakowa" dać należyty wyraz zewnętrzny, apeluję do wszystkich PP. Właścicieli realności na obszarze miasta, aby domy swe zechcieli przyozdobić chorągwiami w dniach 26, 27 i 28 bm.

I niechaj wszędzie przeniknie hasło: NIECH ŻYJĄ „DNI KRAKOWA"! NIECH ŻYJĄ DRODZY GOŚCIE NASI!"

Czterech trybowaczy mięsa w Krakowie rozpoczęło swą pracę

W ostatnich dniach pisaliśmy kilkakrotnie o planie trybowania mięsa w Krakowie, które to mięso ma być przeznaczone wyłącznie dla wyrobu wędlin.

Po przeprowadzeniu szeregu pertraktacji i konferencji trybowanie mięsa zostało rozpoczęte. Obecnie pracuje w Krakowie czterech trybowaczy. Mięso wytrybowane używane jest jedynie i wyłącznie do wyrobu wędlin.

Skarga rabina Laua przeciw P. K. P. znajduje się w Sądzie Najwyższym

Swego czasu głośny był wypadek, jakiemu uległ na dworcu krakowskim rabin Mojżesz Lau. Wyjeżdżając do Piotrkowa, uległ rabin Lau wypadkowi na peronie krakowskim. Naskutek wypadku rabin Lau stracił rękę.

W wyniku odniesionej kontuzji zaskarżył rabin Lau Polskie Koleje Państwowe o 50.000 zł odszkodowania, motywując to tym, że pociąg ruszył w momencie, kiedy wsiadał do wagonu.

Władze kolejowe stanęły na stanowisku, że sprawa przedstawia się inaczej i że rabin Lau wskakiwał do jadącego pociągu. Na tej podstawie sąd krakowski pretensje rabina Laua oddalił.

Sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym, który zatwierdził wyrok I-szej instancji. Obecnie rabin Lau wniósł kasację do Sądu Najwyższego, gdzie sprawa będzie rozpatrzona w najbliższym czasie.

Sensacyjny proces b. legionisty przed sądem krakowskim

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie znalazła się dziś sprawa b. legionisty, 52-letniego Teofila Hussa, który popadł w konflikt z prawem, na tle wydania listu otwartego „Do braci legionowej" oraz zachowania się wobec władz.

Akt oskarżenia przeciw Hussowi zawiera szereg punktów. A więc mowa tam o napadzie na funkcjonariusza P. P. oraz o obrazie oficera i wywiadowcy. Dalej jest oskarżony Huss o znieważenie Marszałka Piłsudskiego, popełnioną w październiku 1933, o znieważenie władz i urzędów w liście otwartym „Do braci legionowej", o znieważenie w tymże liście ówczesnego wicewojewody krakowskiego Walickiego, o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości i szantażowanie prezydenta miasta Krakowa dr Kaplickiego, jak również niebezpieczne pogróżki wobec funkcjonariusza magistratu krakowskiego.

Sprawę rozpatruje s. o. dr. Konopka, oskarża prok. dr Jarosiński.

„W obronie praw ziemi krakowskiej"

W piątek 28 bm. odbędzie się zebranie obywatelskie, o godz. 18 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej ul. Długa 1.

Na zebraniu tym wygłosi b. prezydent inż. Karol Rolle referat na temat: „W obronie praw ziemi krakowskiej". Po referacie dyskusja i uchwalenie rezolucji.

Z działalności tow. popierania szkół powszechnych

Onegdaj odbyło się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego pod przewodnictwem kuratora okręgu szkolnego krakowskiego p. Stypińskiego walne zgromadzenie towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych przy licznym udziale delegatów okręgu krakowskiego, obejmującego województwa krakowskie i kieleckie, reprezentantów władz i zaproszonych gości.

Zebranie zagaił prezes towarzystwa rektor U.J. prof. dr Szafer, sprawozdanie wygłosili wiceprezes naczelnik Kabaciński, i skarbnik dyr. Hollaender.

Jak wynika z tych sprawozdań towarzystwo liczy obecnie 1563 kół i 30,137 członków. Przy pomocy towarzystwa wybudowano i oddano do użytku 776 izb lekcyjnych. Podczas swej 3-letniej pracy towarzystwo udzieliło bezprocentowych pożyczek na budowę szkół 436.650 zł. oraz 52.100 zł. bez zwrotnych subwencyj.

Majątek towarzystwa wynosi 1,424.946 zł. W obecnym roku preliminuje zarząd dalszą kwotę przeszło 500.000 zł. na budowę szkół, oraz szeroką akcję zaopatrywania szkół w pomoce naukowe.

Po uchwaleniu absolutorium i podziękowaniu zarządowi powzięto szereg uchwał, z których należy zanotować uchwałę, domagającą się od rządu i ciał ustawodawczych wstawienia większej dotacji do normalnego budżetu na budownictwo szkolne oraz bezpłatnego dostarczania większej ilości drzewa na budowę szkół przez lasy państwowe w okresie tygodnia szkoły powszechnej.

7-letnia dziewczynka wpadła pod samochód

Ulica Karmelicka była dziś widownią tragicznego wypadku. Wychodząca z realności pod l. 16 Janina Jakubczyk (lat 7), wpadła pod przejeżdżający samochód. Dziewczynka doznała licznych obrażeń na całym ciele.

Właściciel samochodu przewiózł ranną na stację Pogotowia Ratunkowego, a stąd po opatrzeniu do szpitala.

Dwaj obywatele bułgarscy przed sądem krakowskim

Na peryferiach Krakowa znajdują się liczne hodowle jarzyn, uprawiane przez kolonię ogrodników bułgarskich. Wśród tych właśnie spokojnych obywateli wybuchł spór, rozpatrywany dziś przez sąd krakowski.

Oto obywatel bułgarski Atanas Bomeff zaskarżył dwóch ziomków — Jankoffa Konstantinowa Boitscheffa i Hadjeffa Jordana Petkoffa o to, że powierzone im 1.000 zł. na kupno nawozu sprzeniewierzyli, a ponadto sprzedali siano wartości 1.200 zł., będące jego wartością, jak również jarzyny wartości 2.000 zł.

Sprawa znalazła się dziś przed sędzią dr Konopką. Oskarża prok. dr Jarosiński.

SPORT

Hiszpańscy piłkarze (drużyna Baskijska) przyjeżdża na jeden mecz do Katowic w drodze powrotnej z Rosji sowieckiej i rozegra w dniu 2 czerwca br. mecz z reprezentacją Śląska.

Jugosławia będzie definitywnym przeciwnikiem Polski w eliminacji do mistrzostw piłkarskich świata. Ponadto rozegra Polska międzypaństwowe spotkania z Irlandią 7/XI br. w Dublinie, rewanż w r. 1938 w Polsce, z Norwegią w październiku 1938 w Polsce, oraz z Niemcami 11/XI 1938 w Niemczech.

Finały mistrzostw tennisowych Francji przyniosły następujące wyniki: W grze podwójnej panów poraz pierwszy w historii tennisa francuskiego mistrzostwo zdobyła nie para francuska, lecz niemiecka Cramm-Henkel, która pokonała parę afrykańską Kirby-Farquharson w 4 setach. Bohaterem tej walki był Henkel, który już dziś dorównuje Crammowi. Mistrzostwo doubla pań wygrała poraz drugi para francuska Mathieu-Yorke, która pokonała parę Andrus-Henrotin w 3 setach. W mixcie para Mathieu-Petra wyeliminowała pary Jędrzejowska-Farquharson i Boegner-Borotra.

WKS Poznań zdobył mistrzostwo hokeja na trawie okręgu poznańskiego.

ŁTSG i Union Touring prowadzą w tabeli mistrzostwa A klasy okręgu łódzkiego.

Trener wiedeński Ringer objął trening piłkarski drużyn śląskich Ruchu i AKS-u.

WKS Śmigły zdobył poraz 6-ty mistrzostwo piłkarskie Wilna, bijąc we finale Makkabi 4:2. Zwycięstwo to zostało ciężko wywalczone. Makkabi do zdobycia mistrzostwa wystarczyło remis, a nawet przegrana 0:1, ale Makkabi nie umiała z tej okazji skorzystać.

Francja wygrała turniej szermierczy czterech państw w Lugano w szpadzie drużynowej przed Włochami, Szwecją i Niemcami. Indywidualnie najlepszym szpadzistą okazał się Francuz Schmetz.

Stadion KS Ruchu z Hajduk będzie mógł pomieścić 50.000 widzów. Prace na stadionie rozpoczynają się z dniem 1 czerwca br.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Wesele Figara".
Czwartek: „Nieusprawiedliwiona godzina

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Pani minister tańczy".
APOLLO: „Ramona" (Loretta Young, Don Ameche).
ATLANTIC: „Bufallo Bill" (Gary Cooper, Jean Artur) i „Walc cesarski" (Paweł Hörbiger).
BAGATELA: „Hrabina Marica" (Szöke Szakall, Ernest Verebes), oraz rewia pt. „Majowe szaleństwa...".
DOM ŻOŁNIERZA: „Sen nocy letniej".
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety".
STELLA: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Małżeństwo z miłości" (Myrna Loy, Warner Bacter).
UCIECHA: „Zbuntowana" (Katarzyna Herburt i I.)
WANDA: „Nie ufaj mężczyźnie" (J. Crawford i I.)

Tabela loterii

z dnia 25 maja

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

1 dzienna wygrana zł 5.000 na nr: 107276
Zł 10.000 na nry: 136267 146601 193668
Zł 5.000 na nr: 191408
Zł 2 000 na nry: 2623 10334 10656 73498 89357 146314 169911 170917
Zł 1.000 na nry: 5554 7076 9381 20023 25035 37041 41119 45433 80128 84358 97501 109432 110646 114805 140153 166528 168408 179917 180473 182675

Wygrane po 200 zł

121 27 60 265 399 737 46 97 832 920 1214 66 393 432 780 2036 380 565 72 616 86 3052 136 289 540 43 612 25 4147 98 226 324 49 85 604 56 4 855 934 14144 54 93 75 97 449 80 95 558 82 757 856 910 6065 316 255 30 316 90 447 84 532 629 7032 238 70 433 61 729 8364 506 63 84 870 975 9108 33 220 94 321 531 601 8 783 816 962

10057 110 17 25 203 32 68 462 77 537 43 885 11088 246 375 612 65 893 969 12099 135 343 91 406 546 60 747 808 13052 299 324 49 85 604 56 4 855 934 140 1 44 54 93 286 432 74 98 567 669 779 816 918 38 15135 317 400 505 16109 35 230 53 521 707 40 837 68 85 932 90 17036 212 421 26 506 780 18040 326 46 87 498 559 61 851 19046 61 124 38 89 206 583 641 775 832 55 959

20151 210 69 400 630 71 884 21113 311 910 55 96 770 854 949 84 22105 62 304 434 93 753 980 23132 425 48 530 83 657 67 98 706 69 930 24031 147 233 75 83 414 89 546 660 857 976 25031 122 275 386 417 629 747 944 26286 344 429 569 620 89 27034 242 337 74 447 528 821 54 28017 71 119 292 967 547 95 718 43 834 903 9 29232 314 423 84 555 801 10 910

30056 170 293 96 404 31 74 786 849 934 98 31087 111 22 201 336 81 465 591 805 939 32281 362 723 33026 76 110 33 666 758 34055 117 96 328 617 749 876 925 35087 144 201 473 636 718 800 36066 119 39 375 440 45 701 9 872 925 37056 193 354 360 95 571 76 735 69 802 929 56 38020 73 96 102 62 85 210 52 99 539 678 715 66 68 891 960 66 91 39354 478 727 834

40029 148 204 8 362 681 781 822 960 41365 69 523 46 624 36 711 42199 240 348 75 475 83 947 56 43137 203 32 44 308 11 86 442 88 563 679 783 801 25 907 24 44144 414 581 692 725 819 45083 219 430 59 767 872 46205 82 432 61 90 629 791 818 65 987 47153 73 567 87 908 48018 142 279 357 491 655 717 20 91 818 49065 118 82 346 492 512 702 817 30 70 77

50082 163 207 42 503 53 610 782 947 51167 69 224 56 62 74 310 23 66 552 754 868 52044 65 66 182 255 524 603 793 99 838 92 94 901 84 53024 55 128 81 216 361 849 88 54407 571 673 702 940 45 55103 201 40 303 28 78 496 545 689 56226 682 95 801 986 57071 86 319 36 44 49 416 23 663 705 16 93 912 58034 76 125 345 89 683 705 894 955 90 59219 30 300 91 735 80 834 68 966

60079 411 46 745 974 79 61031 129 371 571 766 79 800 926 58 62015 159 81 241 345 816 63071 116 60 578 610 769 914 64038 112 228 42 365 548 898 938 65088 210 352 684 711 957 66166 222 783 801 67224 98 393 468 582 718 45 844 68066 412 534 936 69103 383 470 98 621 94 704 37 88 877

70013 54 317 92 469 683 769 95 71077 84 242 356 429 534 742 844 45 61 915 72064 156 233 78 97 326 479 600 733 48 999 73152 219 84 357 543 627 840 74058 96 208 75 379 506 848 91 75007 75 262 412 77 542 831 950 76128 203 65 401 91 600 14 3 54 71 77132 85 614 733 878 93 78181 8 451 563 757 99 910 79023 95 304 68 525 65 643 794 858 924

80002 5 33 78 119 345 52 454 504 12 31 733 915 81299 305 602 846 68 71 930 82028 229 536 713 22 4 891 915 36 83086 7 98 170 207 67 331 6 411 743 84011 126 224 543 604 706 27 69 883 85223 62 387 623 800 86031 251 86 654 787 800 47 970 87077 132 240 411 31 556 81 777 808 15 902 36 88135 234 40 343 450 503 29 35 50 3 610 797 836 89506 75 681 754 843 920 57

90175 265 329 537 9 814 54 87 956 91167 204 57 370 92 400 600 722 61 937 92164 310 30 60 518 55 79 656 7 71 818 93009 23 116 227 372 503 76 645 775 849 55 94154 213 355 8 640 57 713 806 92 973 95058 90 173 259 364 710 68 96187 287 833 97036 56 118 233 391 572 86 669 882 98021 355 507 44 637 860 903 65 99060 115 33 85

100226 70 413 534 648 725 67 805 27 101007 147 66 302 56 409 62 634 97 784 102069 102 4 351 76 475 7 605 103050 225 337 537 67 690 722 812 913 104162 210 327 48 404 30 63 552 78 86 105158 46 241 3795 415 572 106058 252 461 554 84 107216 63 520 704 14 62 94 827 56 931 108007 338 59 465 670 828 69 973 109080 204 360 99 620 725 57 825 97 955 73

110041 97 141 67 585 672 875 927 39 111045 91 134 243 411 29 838 40 112106 271 377 113074 177 279 316 76 89 482 743 884 91 919 114115 73 295 628 827 918 48 58 78 115010 145 84 278 85 368 523 635 744 914 80 116131 216 380 583 96 824 33 117033 722 94 118225 343 645 119024 263 348 547 67 629 717 889 936 88

120281 303 459 568 99 672 903 121069 87 135 45 73 202 395 438 527 766 848 122975 76 85 123016 110 96 315 21 86 485 97 840 124020 75 455 540 682 90 703 75 91 125069 181 284 454 584 602 745 804 964 126181 234 389 484 518 860 94 916 127027 131 47 210 73 302 455 723 128045 56 350 56 454 654 751 919 129323 408 740 808 52 85

130576 640 51 131097 102 461 651 996 132024 62 373 708 75 827 133076 100 27 562 72 81 713 42 134119 84 282 336 451 533 74 763 135065 193 442 500 16 30 62 673 743 961 136086 89 198 546 739 836 137064 274 79 615 823 138013 455 538 53 633 807 37 74 905 139064 153 325 436 562 614 781 984

140050 78 444 509 14 82 629 842 918 141015 22 131 210 33 59 75 83 436 517 776 78 896 142036 67 129 298 437 567 656 72 767 143178 288 465 386 625 785 836 920 37 144012 14 79 360 479 569 80 656 812 145010 145 86 221 306 54 85 413 511 756 146048 142 74 98 214 94 563 752 827 65 75 147128 84 364 538 774 148179 448 660 750 55 77 862 149156 251 526 60 75 90 680 870 84 953

150013 178 237 47 77 85 360 541 654 884 151007 21 50 79 161 95 288 320 433 527 152024 258 83 911 153011 140 80 87 227 38 43 44 87 399 407 15 636 713 909 154011 324 409 50 766 837 64 94 155030 66 273 522 745 908 156029 90 348 500 893 959 157105 434 97 522 643 52 91 760 84 860 982 87 158050 219 69 631 785 159044 180 247 316 93 407 36 534 687 731 33 63

160067 372 424 642 771 804 11 51 161220 61 70 427 50 655 712 83 820 32 938 162008 65 73 102 444 508 23 753 163109 49 279 452 520 78 655 767 905 36 164153 372 559 683 98 165086 122 300 63 94 555 681 99 875 166095 139 244 322 91 464 87 97 794 819 50 167072 180 200 5 383 486 540 602 776 886 168012 389 646 752 59 73 833 908 87 169004 29 61 211 29 37 45 315 79 508 99 654 750 882 908 42 71

170205 659 868 906 171077 180 326 494 706 50 967 69 84 172155 555 659 829 173026 129 404 524 863 174140 309 471 77 586 96 742 78 845 81 910 175215 343 74 99 406 64 615 93 714 176103 98 398 629 761 177061 96 206 628 704 839 909 22 36 53 57 178019 130 539 89 665 97 179110 465 571 658 761 857

180206 77 448 554 83 181208 14 301 35 454 547 723 902 26 46 56 94 182094 251 93 450 515 680 854 79 992 183206 500 667 90 826 913 82 184009 272 73 532 710 916 52 59 185042 167 97 284 527 85 794 97 186003 22 98 342 443 504 752 894 944 187140 307 44 58 529 55 703 90 843 188501 8 35 643 54 892 95 189139 47 253 405 621

190053 172 250 421 90 912 191137 200 906 192103 207 46 310 518 77 622 70 725 90 98 953 193018 98 130 217 56 78 312 406 24 40 698 744 81 970 72 194011 109 55 80 386 873

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

240 400 620 717 71 84 885 910 1118 212 396 652 2026 689 3134 204 379 460 4095 203 22 435 506 26 954 5270 4 325 43 436 807 937 6307 630 3 749 863 908 7381 584 682 8468 712 9248 355 791 950

10009 156 504 865 11378 515 83 714 12007 41 69 396 412 723 13108 293 713 74 97 14223 523 834 927 15637 16046 632 725 63 948 18304 76 786 19193 347 676 96 846

20056 235 431 967 21217 371 428 998 22141 342 480 630 23164 335 741 24195 320 50 475 662 25259 301 955 26023 156 230 585 27138 69 225 28106 63 352 404 529 96 29095 301 79

30118 254 67 449 687 747 809 82 31164 485 640 76 873 88 32314 20 98 729 33078 169 240 522 34338 78 502 32 651 860 35025 774 89 36291 64 343 646 873 37218 37 382 549 742 918 38065 401 604 42 49787 90 809

40614 41171 248 425 559 923 42150 456 570 611 966 43431 540 636 50 44042 65 45262 601 82 739 46231 382 750 48598 815 49256 76 969

50775 958 51218 884 52004 523 46 746 826 908 53040 176 315 608 924 54333 676 704 55203 62 408 23 56 837 56421 57069 217 737 58035 59 229 499 531 633 58 982 59019 140 455 78 707 9 41 807

60049 578 741 61069 62062 187 269 448 589 705 63276 628 43 53 777 880 64008 138 9 618 922 83 65216 748 98 890 66186 572 830 95 907 67004 219 68509 653 721 826 69017 520 738 85

70502 13 96 752 72059 339 505 942 73233 331 606 74351 488 75286 363 9 527 81 76322 77069 174 462 580 917 78186 215 438 548 79162 343 453 617

80381 657 807 970 81288 670 901 29 94 82036 83269 498 651 724 90 84044 239 326 957 85491 590 607 86290 344 492 594 943 87487 774 88254 82 984 89285 967

90036 331 91 763 922 31 91091 104 256 87 462 92076 134 914 93025 240 58 330 45 94167 513 29 748 885 904 95721 42 96025 253 521 606 62 717 97105 317 413 839 964 98067 197 99075 407 50 888

100302 101263 779 834 97 923 8 102158 363 573 83 104312 610 105324 79 620 828 106227 500 749 895 107037 346 93 775 871 949 108205 768 830 109046 243 456 525

110550 601 37 702 822 111052 377 898 956 112051 125 210 568 812 113441 89 893 114058 148 541 648 919 115207 757 968 116127 253 629 51 67 3 893 117149 527 956 118496 607 119075 218 920 84

120001 538 603 890 121028 234 565 951 122136 733 54 850 123573 646 124251 461 868 125030 150 316 475 633 126147 280 300 88 413 627 127589 942 128115 234 73 317 863 941 129037 758 922 32

130143 201 366 526 623 131104 226 48 321 722 89 132174 483 565 630 96 724 133000 534 871 87 798 134210 358 402 613 838 78 135599 136237 372 137051 107 290 553 684 138012 225 645 842 139007 53 42 528 940

141120 46 273 499 519 75 661 142039 973 143899 26 144861 918 90 145274 310 146038 91 267 147205 394 408 38 617 884 148023 180 786 828 984 149205 32 91 379 464 614 809 152212 365 916 153413 50 154090 206 566 658 155337 513 27 804 56 156250 320 93 157044 283 321 581 821 158165 727 84 893 930 159168 338 58 405 571 2 692 834 44

160018 669 721 32 161034 648 823 52 162273 341 67 410 21 163023 40 247 457 575 761 164483 784 165416 589 724 965 166109 204 70 92 418 27 744 167370 442 69 169107 279 332 762 169095 163 98 629 788

170086 92 521 58 608 933 171268 379 814 172366 173508 870 174075 85 116 820 51 953 175738 176033 206 70 421 651 751 50 177017 290 454 178139 801 179217 339 617

180184 351 5 793 181057 357 660 821 68 182110 12 516 87 417 183282 507 988 184493 548 185131 186052 268 629 794 187287 392 639 188151 297 189386 435 896 964

190218 692 884 191708 192121 306 34 878 934 921 193197 202 483 642 194193 92 966

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20000 na nr.: 16902
Zł. 30000 na nr.: 122531
Zł. 10000 na nr.: 107141
Zł 5000 na n-ry: 88548 175070
Zł. 2000 na n-ry: 13333 32780 35876 56862 7/977 90700 111734 118778 138408 147571 149624
Zł. 1000 na n-ry: 17450 22836 38628 46417 51888 53436 70410 82462 87166 93543 96075 99727 102986 128874 133118 136701 136380 137047 140707 144034 155910 163519 168261 168930 73647 172033

Wygrane po 200 zł

280 322 6 447 82 94 1082 165 262 848 57 927 91 2190 289 671 3690 796 4001 382 795 874 5125 9 302 6099 108 52 65 381 463 98 665 767 7178 216 83 349 567 964 57 8014 217 477 9054 383 570 675 965

10036 11 431 68 95 588 941 11170 271 314 459 938 12038 14 4234 479 673 707 981 13060 82 833 14128 52 65 201 812 15104 535 648 719 16136 257 586 671 17253 770 864 928 44 18018 264 426 913 81 19259 81 476 617 42

20034 557 69 727 87 21245 383 446 60 668 22108 16 505 23364 658 24094 5 160 919 92 25022 668 752 906 26188 201 58 554 876 27098 605 67 97 838 961 28029 346 520 635 734 44 992 29122 873 994

30467 756 878 31158 342 531 759 32076 101 230 65 570 703 25 33356 896 911 34609 58 731 805 93 969 70 35007 97 393 836 937 36025 255 693 850 904 37297 330 441 601 16 713 38082 284 497 623 817 64 958 39084 401 559 613

40091 554 64 41182 387 593 987 8 42304 691 720 939 43050 169 347 59 529 765 44078 143 313 24 703 84 45345 431 90 868 46062 8 201 7 347 672 96 741 47084 601 939 48355 91 714 49166 343 771

50002 90 352 469 794 830 954 51214 602 52023 245 439 566 730 821 53392 418 62 85 875 54081 569 724 55890 971 56025 52 119 337 207 22 57475 652 843 67 8 78 58046 634 59156 320 485 580

60344 799 61012 88 171 308 90 817 62142 261 818 63436 993 64174 522 31 72 818 951 65539 801 935 67008 439 42 54 742 68155 413 69142 214 327 608 974

70122 328 88 471 88 912 71253 537 600 72113 349 439 73045 72 666 74113 46 326 481 862 75049 729 825 940 4 76038 455 715 77014 171 373 500 18 78172 603 718 79124 556 634 81 739 50

80029 42 75 364 96 443 685 840 940 81215 590 840 82332 490 682 740 78 839 83769 890 84000 18 70 6 488 582 970 85219 855 86170 267 422 631 47 87043 653 8 883 969 88280 99 482 568 664 993 89023 85 338 66

90356 730 991 91129 91 359 690 70[illegible] 92259 445 93269 340 740 50 839 94384 557 95052 88 126 70 422 35 96173 729 97009 121 451 84 98261 420 743 964 99132 8 236 594 782

100142 334 823 58 907 101331 474 88 102049 907 103033 88 283 529 646 853 61 104205 357 671 712 105210 806 106439 508 602 52 765 107191 326 995 108842 991 109020 315 572 4 901 110561 602 726 47 89 800 948 111197 595 677 718 852 112094 352 93 414 28 113024 63 89 190 372 604 717 874 114012 133 92 822 907 115088 907 116118 323 621 86 117076 145 374 423 576 957 118065 183 256 318 52 993 119056 487 604 33 752

120277 717 827 41 121242 437 77 640 763 87 883 955 122606 20 43 936 81 123735 124406 616 941 93 125089 361 460 73 6 981 6 126105 37 825 127519 682 128136 82 230 712 874 129154 447 593 752

130006 9 368 473 131012 850 2 132043 333 547 720 838 42 133015 82 142 529 835 6 915 134025 188 666 135243 824 136547 948 137016 173 505 17 138477 139070 220 542 792 969

140478 575 141178 926 142038 392 609 89 143086 140 388 619 24 144522 58 668 732 41 822 145024 173 408 72 695 841 146075 147 944 75 147174 227 77 534 87 702 148005 130 422 557 725 82 149260 328 37 44 72 91 704

150209 84 425 747 151127 343 80 512 152554 153059 748 856 960 154009 913 87 155491 671 863 156583 744 981 157050 240 95 451 551 158124 75 250 505 778 851 159062 232 55 74 435 762 960

160037 112 307 833 995 161383 468 666 162245 422 96 650 163058 248 81 359 89 642 742 896 164382 483 165118 309 68 166479 628 724 805 945 167144 230 56 77 687 720 168153 234 422 86 169523 652 857 965 77

170238 305 49 401 734 171337 493 537 864 915 36 172769 899 918 173426 544 712 880 953 174013 215 663 821 977 175037 232 418 838 176278 96 975 177370 582 602 178190 288 428 179149 51 227 391 551 689 98 750 823 994

180093 536 79 181061 2 147 94 227 574 182429 773 183397 488 761 848 67 184504 17 33 185027 504 63 663 186023 355 529 85 603 93 187544 709 11 857 69 188002 11 36 186 296 538 800 955 189273 557 9

190221 346 53 432 728 891 191297 651 801 192355 598 193065 505 21 88 696 800 194074 226 62 311 462 558 770 833

Powitanie ks. Michała rumuńskiego

w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 26. 5. (Seg) W drodze powrotnej z Polski do Rumunii odbyło się wczoraj na stacji kolejowej w Przemyślu uroczyste powitanie wielkiego wojewody, następcy tronu rumuńskiego ks. Michała. Na dworcu zjawił się hufiec harcerski oraz orkiestra pułku podhalańskiego.

Ks. Michałowi towarzyszył m. in. płk. Ludwig z Przemyśla. Następca tronu był ubrany w mundur harcerski. Po odegraniu hymnu rumuńskiego, wzniosła zebrana młodzież trzykrotny okrzyk na cześć królestwa rumuńskiego i Wielkiego Wojewody. Po kilkuminutowym postoju ruszył pociąg w dalszą drogę do Lwowa. Na prośbę ks. Michała nadano w tut. urzędzie pocztowym 3 telegramy. Dwa do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Małżonki, z wyrazami podziękowania za serdeczną gościnę w Polsce, zaś trzeci telegram do króla Karola z zawiadomieniem o godzinie przyjazdu do Bukaresztu.

Czy wolno adwokatowi podpisywać klienta

Adwokat i mundantka uniewinnieni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 26. 5. (Seg) Sensacyjna ze względu na tło i osoby bohaterów sprawa była wczoraj przedmiotem rozprawy sądowej w Przemyślu. Oto przed paru miesiącami wpłynęło do sądu grodzkiego w Rozwadowie pismo z kancelarii jednego z najstarszych i najpoważniejszych przemyskich adwokatów, wystosowane w imieniu klientki tego adwokata, członkini wysokiej arystokratycznej rodziny. Na piśmie tym, jak stwierdzono w sądzie rozwadowskim, umieszczony został jako autentyczny podpis klientki, jakkolwiek ona pisma do sądu nie podpisywała.

Sąd w Rozwadowie, znając podpis strony, skierował przeciw adwokatowi i jego urzędniczce doniesienie karne do prokuratora. W toku przewodu sądowego adwokat twierdził, że podpis na akcie umieszczony został bez jego wiedzy. Przesłuchana w charakterze świadka klientka adwokata zeznała, że poleciła adwokatowi wnieść do sądu takie pismo, że adwokat jest jej generalnym pełnomocnikiem, miał prawo ją podpisać itd.

Obrona oskarżonego, który twierdził, że na akcie przez przeoczenie tylko nie zamieszczono obok nazwiska klientki słowa „za“, a następnie podpisu oskarżonego, znalazła wiarę u sądu, który tak adwokata, jak i jego mundantkę uniewinnił. Prowadził rozprawę s. o. dr Rzeszutko, oskarżenie popierał wiceprok. Guertler, bronił oskarżonych adw. dr Grossfeld.

Zniknięcie fakira Ipi

Londyn, 26. 5. (C) Prasa donosi, że fakir Ipi, który stał na czele powstańców w Wazіristanie walcząc z wojskami angielskimi, *zniknął w tajemniczy sposób. Nikt nie wie, dokąd on się udał.*

Trzeci wyrok śmierci na lotnika niemieckiego w Bilbao

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Bilbao, 26. 5. (C) Agencja Reutera donosi, że wczoraj wieczór skazany został na śmierć młody pilot niemiecki Hans Wandel. Jest on już trzecim skazanym na śmierć lotnikiem niemieckim. W czasie przewodu sądowego Wandel zapytany o motywy, które skłoniły go do wzięcia udziału jako ochotnik w walkach hiszpańskich oświadczył, iż uczynił to celem zwalczania komunizmu. W dniu 22 kwietnia opuścił on samolotem Berlin, udając się przez Rzym do Sewilli. Rekrutacje Wandla przeprowadził w Monachium jakiś nieznany mu osobnik. W bombardowaniu Guernicy udziału nie brał. Zapytany przez sąd, czy ma coś do oświadczenia na swoją obronę Wandel oświadczył z dumą, że walczył za słuszną sprawę.

Powstańcy zatopili okręt angielski

Almeria, 26. 5. (H) Korespondent Havasa donosi, ze onegdaj wieczorem Almeria bombardowana była kilkakrotnie przez samoloty powstańcze, które zrzuciły 25 bomb o wielkiej sile wybuchowej. *Jedna z bomb eksplodowała niedaleko okrętu angielskiego „Greated", którego kadłub został przedziurawiony. Statek ten miał zatonąć. Załoga jego została wyratowana.*

Rozbicie francusko-niemieckich rokowań gospodarczych

Schacht ratuje sytuację

Paryż, 26. 5. (A) Dr Schacht przybył do Paryża nie tylko w celu przeprowadzenia ważnych rozmów politycznych z przedstawicielami rządu francuskiego podczas swego trzydniowego pobytu, lecz przede wszystkim — by ratować francusko-niemieckie rokowania gospodarcze, które grożą rozbiciem. Rokowania te, toczące się już od dłuższego czasu, natrafiają w ostatnich dniach na poważne trudności. Niemcy domagają się bowiem zwiększenia importu surowców frnacuskich, nie chcą natomiast zgodzić się na import innych towarów francuskich, zazwyczaj importowanych jak konfekcja, kosmetyki, perfumerie i t. p., twierdząc, że są to artykuły luksusowe, na które Niemcy nie mogą obecnie zużywać tak cennych dla nich dewiz.

Francja nie może uznać tego stanowiska Niemiec, by dostarczać Niemcom li tylko samych surowców. Nieustępliwe stanowisko obu partnerów wywołuje sytuację naprężoną tak dalece, że — jak mówiono dziś w tutejszych kołach gospodarczych — rokowania mogą się zakończyć fiaskiem, co dla Niemiec byłoby w obecnej chwili, w której zależy im tak bardzo na porozumieniu z Francją, faktem wysoce niepożądanym. Być może, iż obecność dr Schachta przyniesie odprężenie w sytuacji.

Paryż, 26. 5. (A) Dr Schacht wkrótce po swym przybyciu do Paryża, przyjął w gmachu ambasady niemieckiej przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej, wobec których zaprzeczył, jakoby przybył przedstawić plan polityki zbliżenia francusko-niemieckiego lub zaciągnąć we Francji nową pożyczkę. Przybył do Paryża — jak twierdzi — jedynie w celu otwarcia pawilonu niemieckiego na wystawie światowej. Spotka się z kilku kierownikami życia francuskiego, przeprowadzi z nimi rozmowy, ale nie jest politykiem i nie rozumie polityki.

W zakończeniu Schacht zapewnił, że Niemcy pragną porozumienia z Francją i wyraził nadzieję, że rozmowy jego przyczynią się do polepszenia atmosfery i doprowadzą w końcu do całkowitego porozumienia gospodarczego i politycznego i przymierza pomiędzy cywilizacjami, czego Niemcy „szczerze pragną".

Tajny raport dla Hitlera o nastrojach angielskich

Londyn 26. 5. (C) Dyplomatyczny korespondent „Evening Standart" donosi, że w stosunkach angielsko - niemieckich może zajść pewien zwrot w wyniku tajnego raportu, jaki przedłożony został kanclerzowi Hitlerowi przez nieoficjalną delegację, która spędziła w Londynie dwa tygodnie koro nacyjne, badając nastroje angielskiej opinii publicznej. Na czele tej delegacji stał adiutant Hitlera kpt. Wiedemann. Między innymi raport podkreśla rzekomo silne stanowisko opinii angielskiej w kwestiach imperialnych i wyciąga z tego wniosek, że oczekiwanie jakichkolwiek koncesyj ze strony Anglii na rzecz niemieckich żądań kolonialnych byłoby beznadziejne.

Eden o problemie abisyńskim

Rzym, 26. 5. (R) „Tribuna" donosi, że w toku konferencji imperialnej w Londynie minister Eden miał oświadczyć, że dalsze nieuznawanie suwerenności włoskiej nad Abisynią przedłuża stan nieporozumienia między Włochami i Anglią i może stać się powodem nowych sporów, utrudniających Mussoliniemu współpracę z państwami, należącymi do Ligi Narodów.

Oto plon roboty endeckiej!

DZIECI — CHULIGANIE

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26. 5. (A) Wczoraj udała się statkiem do Młocin wraz z nauczycielami wycieczka dzieci żydowskich szkoły powszechnej w Ogrodzie Krasińskich. Zaledwie dzieci wysiadły w Młocinach, zostały zaatakowane przez większą grupę zebranych tam uczniów chrześcijańskich. Nauczyciele chrześcijańscy próbowali się im przeciwstawić, ale zostali pobici.

Wśród dzieci żydowskich wybuchła straszna panika, dziewczynki dostały spazmów i z wielkim trudem udało się z powrotem usadowić dzieci na statku. Wycieczka wnet wróciła do Warszawy. Kilkanaście dzieci doznało obrażeń.

Jeszcze jeden paragraf aryjski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 5. (A) Odbyło się ogólne zebranie Związku Architektów. Wśród wielu wniosków zgłoszono poprawkę do statutu, wprowadzającą paragraf aryjski. W momencie gdy architekt endecki zaczął uzasadniać tę poprawkę, jeden z obecnych na sali Żydów wykrzyknął „hańba". Architekt ten został przez przewodniczącego wykluczony ze sali za wniesienie okrzyku.

Na znak protestu Żydzi wraz z większą grupą Polaków opuścili salę, poczem pozostali architekci przyjęli wniosek o wprowadzeniu do statutu paragrafu aryjskiego.

—<>—

Skazanie 44 komunistów w Dubnie

Dubno, 26. 5. Na sesji wyjazdowej równieńskiego sądu okręgowego, odbył się tu wielki proces komunistyczny przeciwko 47 mieszkańcom powiatu dubieńskiego i łuckiego, oskarżonym o przynależność do rejonowego komitetu K. P. Z. U. w Radomyślu oraz prowadzenie akcji antypaństwowej, polegającej na kolportowaniu ulotek o treści komunistycznej i organizowaniu zbiórek na Mopr. Również szajka ta wywołała rozruchy we wsi Stawrowie w powiecie dubieńskim, które doprowadziły do rozlewu krwi.

Po pięciodniowej rozprawie sąd skazał: Prokopa Linika, Justyna Bondaruka, Izydora Prusaka, Semena Hołownika, Aleksandrę Ilnitecką, Zofię Emową, Lidię Harczewską, Agafię Szpakową, Bazylego Fedczuka, Safona Kozaka i Michała Kaleniuka po 10 lat więzienia. Jana Ohremczuka, Bazylego Furmaniuka, Jana Parnasiuka, Jerzego Emmę i Ludmiłę Sapihową po 8 lat więzienia, Aleksandra Prystupę, Fedora Komara, Włodzimierza Kaliniuka, Bazylego i Illariona Fedczuków, Marię Imczukównę, Semena Derżaja, Annę Ilczukównę, Połapa Hałaburdę, Sergiusza Fedczuka, Agafię Herczuk, Helenę Kondratiuk, Filipa Szpaka i Pawła Moskaluka po 6 lat więzienia. Michała Poliszczuka, Lubę Kondratiuk, Marię Szumską, Annę Moskaluk, Stefana Genderuka i Annę Moskaluk. Stefana Genedruka i Annę Ilczukównę po 5 lat więzienia. Ignacego Koszczeniuka na 4 lata więzienia. Andrzeja Ostapczuka na 2 lata i 6 miesięcy. Czterech oskarżonych po 2 lata więzienia, dwóch — na 2 lata i 3 miesiące, jednego na rok i 9 miesięcy, dalszych pięciu oskarżonych skazano na jeden rok, a 3 uniewinniono.

—<>—

Walka z gangsterami w centrum stolicy Kuby

(Telefonem od naszego korespondenta)

Hawana, 26. 5. (R) W czasie obławy na gangsterów zostało w centrum miasta zabitych dwóch policjantów i trzech bandytów. Policja zmuszona została do użycia karabinów maszynowych. Walka trwała około pół godziny.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

GDY SIĘ JEST STRAŻNIKIEM KRÓLEWSKICH GOŚCI

Emerytowany inspektor Scotland Yardu, Harold Brust, opisuje w prasie angielskiej swoje wspomnienia.

Kiedy tak wspominam tych wszystkich ludzi, za których życie byłem odpowiedzialny, przypominam sobie różne ciekawe zdarzenia. Alfons hiszpański, Manuel portugalski, cesarz Wilhelm II, Ferdynand bułgarski, królowa Wilhelmina i francuscy prezydenci republiki byli wśród nich. Ale najciekawszy wypadek przeżyłem, kiedy pełniłem służbę bezpieczeństwa przy księciu egipskim. Stałem pewnego wieczora w hallu hotelu, w którym zamieszkał książę. Byłem w ubraniu wieczorowym. W pewnej chwili przystąpił do mnie pewien elegancki jegomość, który widocznie uważał mnie za członka świty książęcej. Jegomość powiedział mi, że wiadomo mu, iż książę lubi gry hazardowe, może więc specjalną partyjkę dla księcia zaaranżować. Odrazu domyśliłem się, że to będzie jakiś niebieski ptaszek i umówiłem się z nim na następny wieczór. Kiedy przybył, pojechaliśmy na umówione miejsce, zostawiając niby dla księcia wiadomość, gdzie ma przybyć. Zawieźli mnie do umeblowanego pokoju w pobliżu Knigthsbridge. Czekali już tam trzej eleganccy panowie, którzy zaproponowali, ażebyśmy tymczasem zasiedli do gry. W tej chwili otworzyły się drzwi i wyfraczony lokaj przyniósł na tacy kieliszki. Lokaj ten był znanym fałszerzem, którego przed kilkoma miesiącami zaaresztowałem. Zanim się zorientowałem, mój lokaj (Australczyk z urodzenia), wyrżnął mnie tacą w głowę i straciłem przytomność. Kiedy ją odzyskałem, leżałem w łóżku hotelowym. Dowiedziałem się od służby hotelowej, że przywiózł mnie w taksówce szofer, który twierdził, że upiłem się do nieprzytomności w jednym z nocnych barów. Australczyka jeszcze dotychczas nie odnalazłem.

Król Ferdynand rumuński starał się wszelkimi sposobami wyzbyć się mojej opieki. Pewnego wieczora wymknął się przez kuchnię hotelową, szczęśliwy, że wystrychnął mnie na dudka. Jednakowoż jeden z kucharzy, będący na moim żołdzie, doniósł mi o ucieczce króla i bezzwłocznie udałem się za nim. Król schronił się do małej restauracyjki, ja za nim. Zająłem miejsce na drugim końcu sali i schowałem twarz pod wielką płachtą „Timesów". Po kilku minutach patrzę, król stoi przy moim stoliku: „To nie ma sensu, widzę, że nie umknę panu, przyczepił się pan jak smoła, zjedzmy już w takim razie kolację przy wspólnym stole".

Najwięcej strachu najadłem się, kiedy pełniłem straż przy carze Ferdynandzie bułgarskim. Mieszkał w zamku i jednego wieczoru, kiedy dowiedziałem się, że nigdzie nie wyjdzie, wziąłem parugodzinny urlop. Nagle zadzwonił mój telefon. Jeden z koniuszych cara zażądał, ażebym natychmiast wrócił. Zaniepokojony, jak strzała popędziłem na zamek. Przy wejściu oczekiwał mnie koniuszy, który do mnie dzwonił: „Dobrze, że pan wrócił mr Brust, król chciałby wiedzieć, jak się nazywa piwo, które onegdaj wieczór piliście razem z królem. Może mi pan napisze nazwę, dobrze?' Odetchnąłem z ulgą; a król otrzymał swoje piwo.

'Na chwilę opuszczę ich królewskie mości, bo chcę opowiedzieć historię o Bonarze Law, za którego bezpieczeństwo odpowiadałem podczas konferencji pokojowej w Paryżu. Rozmawiałem z nim właśnie w hallu hotelu Crillon, kiedy lord Riddell przystąpił do nas. Właśnie odwróciłem głowę, kiedy usłyszałem trzask i widziałem, jak jakiś młody człowiek rzucił się do ucieczki. Podskoczyłem i chwyciłem go za kołnierz, ale już w następnej sekundzie przekonałem się, że trzask sprawiła spadająca duża doniczka, którą ten młody człowiek przez nieuwagę strącił. Wszyscy obecni pokładali się ze śmiechu, a lord Riddell uratował sytuację, zamawiając dla mnie coś do picia, ażeby uczcić uroczyście tę chwilę, w której uratowałem ich przed zamachem.

Najzłośliwszym z królów był król Alfons hiszpański. Miał największą przyjemność, jeśli mógł wymyśleć jakąś sztuczkę i uciec spod mojej opieki. Jedną z jego ulubionych metod było wysyłać mnie do sypialni niby to po jakąś książkę, a kiedy wracałem, króla już zazwyczaj nie było w hotelu. Nieraz się dosyć musiałem napocić, zanim wpadłem na jego ślad.

(s)

To jest Ameryka

Milionerzy amerykańscy w roli marynarzy

(s) My Europejczycy patrzymy z uśmieszkiem wyższości i ironii na wszystkie wyczyny i ekstrawagancje amerykańskie. Bo też doprawdy, nieraz te wszystkie rekordy i tricki reklamowe, przekraczają miarę dobrego gustu, ale wedle pojęć amerykańskich, mają prawo bytu i są uzasadnione.

A często to co wydaje się nam na pozór niezrozumiałe i mocno przesadzone i naciągnięte, zrozumiemy jeśli weźmiemy pod uwagę szalone tempo amerykańskiego życia. Amerykanin szuka zawsze kontrastu, szuka tej jaskrawej różnicy, która zresztą pod względem socjalnym nigdzie nie występuje tak dobitnie jak właśnie w Ameryce. Kilka lat temu, amerykańscy lekarze ogłosili hasło „leczenia za pomocą kontrastu". Powstał wtedy prąd nazwany „Simple life", a kierunek ten rozpowszechnił się w całych Stanach. I prąd ten wcale nie był taki komiczny, jak się nam początkowo wydawało. Przeciwnie, to wyrywanie na pewien okres czasu ludzi z ich codziennych warunków i przeniesienie ich w całkiem odmienne środowiska, działało znakomicie na nerwy. „Zamień na miesiąc milionera w żebraka i — na odwrót, a po miesiącu takiego życia wrócą wyleczeni do swojego środowiska..." — oto linie wytyczne tej metody.

Ale naturalnie, że tylko milionerów przeszczepiano na inny grunt; żebraków zostawiono w spokoju. Bo przede wszystkim, żebracy i tak nie są ludźmi nerwowymi (bo nie mogą sobie na to pozwolić — nerwowość jest nie w ostatnim rzędzie sprawą portfelu), a poza tym nie znalazło się na Wallstreet tylu filantropów, którzyby umożliwili żebrakom chociażby na miesiąc przemienić się w milionerów.

Ale że w Ameryce czas ponoć znacznie szybciej biegnie niż u nas, przeto groziło, że „Simple Life", który początkowo był złotodajną żyłą dla inicjatorów, przeżyje się i skończy. Trzeba było pomyśleć o czymś nowym. Nie można wiecznie kazać milionerom rąbać drzewa, i kopać ziemniaki. To wprawdzie bardzo miłe i przyjemne zajęcie, ale ostatecznie wszystko się z czasem znudzi. Musi się wynaleźć coś nowego.

KTO CHCE ZOSTAĆ MARYNARZEM?

I znaleziono. Walton Essary, sławny amerykański nowelista i propagator ruchu „Simple Life", postanowił wysłać na miesiąc na pełne morze żaglowiec i ulokować na nim nerwowych milionerów jako marynarzy. Idea ta w lot została z zachwytem podchwycona i zrealizowana. Zaangażowano kapitana, prawdziwego starego wilka morskiego i kilku rzeczywistych marynarzy. Resztę załogi stanowili wypieszczeni milionerzy, którzy wstąpili na służbę w pięknie wyprasowanych spodniach i czyściutkich sweterkach. Co to byli za piękni i wytwórni marynarze? Kapitan zamykał się chwilami w swojej kajucie, żeby się do woli wyśmiać, gdyż nie mógł tego zrobić na pokładzie. Natomiast starzy marynarze, całkiem otwarcie naśmiewali się z niezgrabności i niezaradności „swoich kolegów".

Każdy miał przydzieloną swoją pracę, którą sumiennie wykonywał pod bacznym okiem kapitana i dwóch oficerów. Wieczorem zmęczeni zasypiali natychmiast na swoich dość niewygodnych legowiskach. A teraz sprawa posiłków. Biedni bogacze, którzy nieraz w najwytworniejszych restauracjach z metrowego spisu najwyszukańszych potraw, nie mogli się zdecydować co wreszcie wybrać, rzucali się na skromne i proste jadło jak wygłodniałe wilki. A kawa uważana była za największy przysmak. Ta kawa stanowiła specjalny rozdział. Pewnego ranka, powiedział jeden z milionerów: „kawa jest dziś znakomita, ma taki aromat". Na to drugi: „To przecież nie kawa, ale kakao, co prawda w najwyższym gatunku". W tej chwili otwiera drzwi kucharz: „Czy ma kto ochotę na jeszcze jedną szklankę herbaty?"

—<>—

Na biesiadzie u burmistrza

Francuskie miasteczko Ecuassinnes jest co roku w okresie wiosny widownią najweselszej uczty jaką tylko znają jego mieszkańcy. Oto na podstawie tradycji od wielu wieków z całą skrupulatnością pielęgnowanej, burmistrz wydaje w ostatnią niedzielę maja ucztę kawalerską. Nie znaczy to bynajmniej by burmistrz był wiecznym kawalerem. Bynajmniej tak nie jest. Na ratuszu gromadzą się wszyscy młodzi kawalerowie, którym burmistrz w corocznej mowie przypomina, że tak jak mija rozkosz maja i słodycz wiosny, tak samo mija urok młodości. Należy się więc pośpieszyć by zdążyć wybrać bogdankę. W przyjęciu na koszt. gminy uczestniczą wszyscy kawalerowie od 21 do 28 roku życia zupełnie bezpłatnie. Zwykle po biesiadzie całe młode towarzystwo udaje się do sali miejscowej restauracji, gdzie odbywają się zabawy z dorodnymi córami mieszczańskimi.

Jak opowiadają starzy obywatele, zwykle po tej zabawie miastu przybywa więcej par małżeńskich w szczęściu i zgodzie wiodących swe nowe życie.

—<>—

Gołąb złodziejem

W jednej z miejscowości francuskich w pobliżu Nohan sur Semey wydarzył się znamienny wypadek. Oto ze stolika nocnego właścicielki dużej posiadłości wiejskiej zginęła platynowa obrączka ozdobiona kosztownym brylantem. Wszczęte przez pobliski posterunek policji dochodzenia nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Nieskazitelność służby oraz dokładne poszukiwanie uniemożliwiały rzucenie lekkomyślnych podejrzeń lub też zgubę.

Po pewnym czasie zapomniano o tajemniczym wypadku. Podczas pewnej wycieczki do pobliskiego parku właścicielka majątku zauważyła, że wśród drzew coś błysnęło. Po dokładniejszym zbadaniu okazało się, że to gniazdko gołębia. Właścicielka z całą ostrożnością wglądnęła do wnętrza miniaturowego gołębnika, na dnie którego leżała starannie ukryta obrączka.

Tak to po prawie dwumiesięcznych poszukiwaniach poszkodowana znalazła swój stracony skarb.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.